

Zabili Mi Żółwia, By

A co gdybym był z kamienia
skały twardej niczym diament
chodził na dwóch krótkich nóżkach
i rączkami śmiesznie machał
A co gdybym był drewniany
drzazgi wszędzie, sieczka w głowie
skrzypiałbym jak stare łóżko
wraz z zapalką poszedł z dymem
A co gdybym był z metalu
lity mosiądz, albo ołów
napalony na magnesy
świecił czołem na słoneczku
A co gdybym był śnieżynką
lodem zimnym jak lodówka
pewnie skończyłbym jak sopel
wylizany przez turystów
A co gdybym był gumowy
nadmuchany jak balonik
każdy miesiąc ciut sflaczały
a z igiełką żył w oddali
A co gdybym był z tektury
kartonowy jak trabancik
domem skończył dla biedaka
lub podstawką pod doniczkę
A co gdybym z wody powstał
mokry w każdym litrze ciała
pływałbym na dnie kibelka
w czasie deszczu tańczył pogo
Wolę jednak być człowiekiem
z krwi i kości urodzonym
mimo wad mieć serce ciepłe
Kochać mamę - żyć na świecie
Kochać mamę - żyć na świecie
Kochać tatę - żyć na świecie
Kochać brata - żyć na świecie
Kochać żółwia - żyć na świecie